

Sygn. akt VI Ka 645/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w VI Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SR del. do SO Jarosław Staszkiwicz

Protokolant Urszula Kołodziej

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w L.J. K.

po rozpoznaniu w dniu 19 stycznia 2018r.

sprawy Z. M. ur. (...) w N.

s. S., S. z domu K.

oskarżonego z art. 35 § 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 i 17 ustawy z 21.08.1997r. o ochronie zwierząt

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego, obrońcę oskarżonego i prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Lubaniu

z dnia 18 września 2017 r. sygn. akt II K 86/17

I. zmienia zaskarżony wyrok wobec oskarżonego Z. M. w ten sposób, że uniewinnia oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu,

II. stwierdza, iż koszty procesu ponosi Skarb Państwa,

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. R. kwotę 516,60 zł w tym 96,60 zł podatku od towarów i usług.

Sygnatura akt VI Ka 645/17

UZASADNIENIE

Z. M. został oskarżony o to, że w okresie nie później jak do dnia 10 lutego 2017 roku w N. powiatu (...) województwa (...) działając wbrew przepisom ustawy o ochronie zwierząt utrzymywał w warunkach rażącego zaniedbania i niechlujstwa 5 dorosłych psów rasy (...) oraz 5 szceniąt tej rasy narażając ich na utratę zdrowia lub życia, to jest o czyn z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 i 17 ustawy z 21 VIII 1997 roku o ochronie zwierząt.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Lubaniu z 18 IX 2017 roku w sprawie II K 86/17:

- uznano oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego czynu, to jest występku z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 i 17 ustawy z 21 VIII 1997 roku o ochronie zwierząt i za to, na podstawie art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 i 17 tej ustawy, wymierzono mu karę roku ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin miesięcznie;

- na podstawie art. 35 ust. 3 ustawy z 21 VIII 1997 roku o ochronie zwierząt orzeczono przepadek psów, to jest jednej suki oraz pięciu szceniąt typu rasy (...) oraz czterech psów w typie rasy (...) na rzecz Skarbu Państwa;

- na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z 26 V 1982 roku prawo o adwokaturze zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. R. 723,24 złote w tym VAT tytułem nieopłaconej obrony z urzędu;

- na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z 23 VI 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, zwolniono oskarżonego od ponoszenia kosztów, w tym nie wymierzono mu opłaty.

Z wyrokiem tym nie zgodził się prokurator. Podniósł zarzut niesłusznego niezastosowania wobec oskarżonego zakazu posiadania zwierząt i ich hodowli na okres 10 lat i wniósł o jego orzeczenie, na podstawie art. 35 ust. 3a i 4 ustawy z 21 VIII 1997 roku o ochronie zwierząt.

Od wyroku odwołał się również obrońca oskarżonego. W apelacji zawarł zarzuty:

- błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia, polegającego na przyjęciu, iż oskarżony znęcał się nad psami poprzez – doprowadzenie do ich odwodnienia, dopuszczenie do tego, by bytowały w zniszczonym, rozpadającym się budynku, by bytowały w bardzo złych warunkach oraz na przyjęciu, że ogrodzenie nieruchomości nie było szczelne, że budy dla psów były nieocieplone, że budy były nieestetyczne, że psy nie miały kojców, że w domu oskarżonego panował bałagan, że pies na zewnątrz był uwiązany, bez dostępu do wody, że psy rasy, jaką zajmował się Z. M. nie są odporne na niskie temperatury, że psy były wycofane, przejawiały agresję, że o słuszności oskarżenia świadczy pozbawienie oskarżonego członkostwa w stowarzyszeniu hodowców psów;

- naruszenia prawa materialnego - art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 i 17 ustawy z 21 VIII 1997 roku o ochronie zwierząt – polegającego na przyjęciu naruszenia tego przepisu przez oskarżonego pomimo braku jego winy oraz braku rzeczywistych form umyślnego szkodzenia zwierzętom.

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od stawianego zarzutu.

Od orzeczenia sądu rejonowego odwołał się także oskarżony. Podniósł zarzuty:

- błędnych ustaleń faktycznych, mających wpływ na treść wyroku, polegających na uznaniu, że: suka opiekująca się szczeniakami była uwiązana łańcuchem, że jeden z psów miał blizny, że warunki bytowania psów były bardzo złe, że jego dom był w fatalnym stanie, że w budynku utrzymywał bałagan, że psy nie posiadały legowisk, że jeden z psów nie miał dostępu do wody, że ocieplona buda była za mała dla (...), że psy zajmowały nocami nieocieplane budy, że karma dla psów była wysypywana bezpośrednio na ziemię, że jeden z psów był lekko odwodniony, że karmił psy nieodpowiednim jedzeniem, że psy były wycofane i bały się ludzi, że warunki ich bytowania sprzyjały rozwojowi chorób, że nie były w zimie chronione przed chłodem, że nie mogły swobodnie się poruszać, że niezasadnie przyjęto, iż może podobne czyny popełnić w przyszłości;

- naruszenia prawa materialnego - art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 2 pkt 10 i 17 ustawy z 21 VIII 1997 roku o ochronie zwierząt – poprzez uznanie, że znęcaniem się nad zwierzętami była nieszczelność ogrodzenia jego nieruchomości oraz, że znęcaniem się było pozwalanie psom przebywać poza budynkiem w zimie.

Oskarżony wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie.

Sąd zważył, co następuje:

Jako pierwsze badaniu poddano zarzuty podniesione przez oskarżonego i obrońcę. Uwzględnienie ich bowiem i przyjęcie, iż należy uniewinnić Z. M. sprawiłoby, że apelacja prokuratora stałaby się bezprzedmiotowa.

Na wstępie zaznaczyć należy, iż w zaskarżonym wyroku przypisano oskarżonemu przetrzymywanie psów w warunkach rażącego zaniedbania i niechlujstwa. Co prawda w podstawie skazania powołano się również na przepis art. 6 ust. 2 pkt 17 ustawy z 21 VIII 1997 roku o ochronie zwierząt, lecz wystawianie psów na działanie niekorzystnych warunków atmosferycznych nie znalazło się w opisie czynu, za który skazano Z. M.. Nie zostało to zakwestionowane w środku odwoławczym wniesionym na niekorzyść oskarżonego, nie byłoby można zatem uzupełnić wyroku o takie

stwierdzenie. Pomimo, że sąd rejonowy część swoich pisemnych rozważań poświęcił tej kwestii, nie można było przyjąć, iż istotnie skazano Z. M. za wystawianie psów na działanie szkodliwych warunków atmosferycznych, gdyż nie zawarto takiego stwierdzenia w opisie przypisanego mu czynu. Nie było w tej sytuacji konieczne odnoszenie się do tego problemu przy badaniu zasadności apelacji.

W odniesieniu do przypisanego oskarżonemu zachowania, ocenionego jako utrzymywanie psów w warunkach rażącego zaniedbania i niechlujstwa, sąd I instancji w wyroku nie zawarł szczegółowych informacji, na czym miałyby to działania polegać, poprzestając na powtórzeniu za prokuratorem ustawowego zapisu z art. 6 ust. 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt. W tej sytuacji, aby ustalić zakres zaniedbań i niechlujstwa, za które skazano Z. M., konieczne było sięgnięcie do pisemnych motywów orzeczenia.

Sąd rejonowy zawarł tam następujące stwierdzenia, mogące odnosić się do znamion przypisanego oskarżonemu czynu:

- jedna z suk była uwiązana łańcuchem do klamki,
- jeden z psów miał ślady pogryzienia,
- nieruchomość nie była ogrodzona, psy mogły z niej uciekać, stanowiąc zagrożenie dla ludzi,
- budynek był w fatalnym stanie, niedługo po odebraniu zwierząt zawaliła się w nim jedna ze ścian,
- w domu panował bałagan, pełno było śmieci, porozrzucanych rzeczy, na podłodze pozostały psie odchody,
- psy nie miały legowisk, ani kojców,
- pogryziony pies był uwiązany na zewnątrz, bez dostępu do wody,
- psy nie są karmione odpowiednią karmą,
- psy spały na dworze lub w zdewastowanym pokoju oskarżonego,
- warunki trzymania psów przez oskarżonego sprzyjały rozwojowi u nich chorób,
- w 2014 roku psy biegały luzem, karma była wysypywana na ziemię,
- spętanie zwierząt uniemożliwiało im swobodne poruszanie się, dostęp do wody.

Na wstępie wskazać trzeba, że powołanie się przez sąd I instancji na art. 6 ust. 2 pkt 10 i 17 ustawy o ochronie zwierząt oraz przypisanie oskarżonemu tylko utrzymywania psów w warunkach rażącego zaniedbania i niechlujstwa uniemożliwia badanie, czy nie znęcał się on nad zwierzętami w inny sposób, przewidziany w pozostałych punktach art. 6 ust. 2 ustawy. Musi zatem poza rozważaniami pozostać kwestia dostępu psów do wody i odpowiedniego pożywienia (pkt 19 przepisu), utrzymywanie ich w uprzężach lub pomieszczeniach powodujących brak swobody ruchu i nienaturalną pozycję (pkt 7 oraz, niepowołana przez sąd dalsza część pkt 10). Jak wykazano wcześniej, z powodu przyjęcia przez sąd rejonowy opisu czynu za aktem oskarżenia, nie można także badać, czy znęcał się on nad zwierzętami wystawiając je na niekorzystne warunki atmosferyczne.

Analiza zarzutów apelacji w pozostałej części musi rozpocząć się od stwierdzeń ogólnych, na które powoływał się oskarżony w swoich zarzutach. Art. 6 ust. 2 przywoływanej ustawy zawiera definicję znęcania się nad zwierzętami. Wymaga on, by wyliczone w punktach zachowania stanowiły zadawanie albo świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień. O ile w odniesieniu do części wymienionych czynności taki skutek – zadanie lub dopuszczenie do bólu lub cierpienia – jest oczywisty (jeśli chodzi o zranienie, okaleczenie, bicie zwierząt), to trzeba wymagać, aby w innych przypadkach został on wykazany. W większości przypadków sam ustawowy opis zachowania zawiera ów wymóg (tak należy ocenić „okrucieństwo” przy chowie zwierząt, „złośliwe” straszenie lub drażnienie, transport,

przepędzanie lub przewożenie „w sposób powodujący zbędne cierpienie i stres” i inne). W przypadku jednak reguły z punktu 10, która była podstawą do skazania Z. M., sam przepis nie zawiera owego zastrzeżenia. Musi być ono zatem wywiedzione z początkowej części art. 6 ust. 2 oraz z użycia określenia „rażące” co do niechlujstwa i zaniedbania. Oznacza to, że aby przyjąć, że zachowania oskarżonego stanowiły znęcanie, musiały być niechlujstwem lub zaniedbaniami i to w rozmiarze rażącym, ale nadto musiały sprawiać psom ból lub cierpienie, albo przynajmniej grozić wystąpieniem takich skutków.

W sprawie zebrano dowody odnoszące się do stanu zwierząt zabranych z nieruchomości oskarżonego 12 i 14 lutego 2017 roku. Ich zdrowie nie budziło zastrzeżeń – były odżywione i - poza jednym przypadkiem – nie były odwodnione. Z zeznań S. K. i D. M. wynika, że były w dobrym stanie, niezbyt zabrudzone, a raczej „zakurzone” (tak oceniała to pierwsza ze świadków, uczestnicząca w zabieraniu psów 12 i 14 lutego 2017 roku). Jedno ze zwierząt nosiło ślady pogryzienia przez inne psy, co zaistniało – w ocenie weterynarza – przed 10 lutego 2017 roku. D. K. natomiast zajmowała się stadem wcześniej, poddawała czworonogi odrobaczaniu i szczepieniom. Nie były wtedy niedożywione, czy odwodnione. Ostatni raz widziała je w sierpniu 2016 roku. Informacja ze stowarzyszenia, do którego należał oskarżony (k. 9) świadczy o tym, że szczenięta zostały zaszczepione i oznakowane. Nikt, kto miał kontakt z psami, nie dostrzegł u nich śladów znęcania się przez człowieka. Dokumentacja opieki weterynaryjnej nad nimi w schronisku po 12 II 2017 roku (k. 165-185) dowodzi, że stosowano wobec nich standardowe procedury, poza jednym samcem, u którego leczono ślady po ugryzieniach.

Na wszystkie te okoliczności powoływał się w swoim odwołaniu oskarżony, częściowo nawiązywał do nich również obrońca. Obserwacje czynione przez różne osoby wskazują, że zwierzęta nie były zaniedbane, że nie było u nich widocznych śladów bólu i cierpienia. Wycofanie psów, o których mowa w zeznaniach osób zajmujących się nimi po odebraniu z nieruchomości oskarżonego, mogło być wynikiem wcześniejszego traktowania, ale również mogło wynikać z przeniesienia ze znanego środowiska w miejsce pełne obcych osób i zwierząt. Trudno uznać je za jednoznaczny sygnał, że wcześniej doznawały bólu lub cierpienia. Stan i zachowanie zwierząt nie pozwalają zatem na przyjęcie, że warunki, w jakich bytowały one w obejściu Z. M. powodowały u nich ból lub cierpienie.

Słusznie w apelacjach oskarżony i obrońca kwestionowali pogląd sądu rejonowego, że za nieprawidłowością postępowania Z. M. przemawia to, że został wykluczony ze stowarzyszenia hodowców psów. W aktach znajduje się dokumentacja kontaktów tego podmiotu z pracownikami Powiatowego Inspektoratu Weterynarii w L. (k. 8-10). Wynika z niej wprost, że usunięcie oskarżonego ze stowarzyszenia nastąpiło po zdawkowej informacji Inspektoratu, że doszło do czasowego odebrania psów z powodu utrzymywania ich w warunkach rażącego zaniedbania i niechlujstwa. Decyzja klubu podjęta została tylko w oparciu o informacje, które później przyjęto za podstawę oskarżenia. Nie może ona zatem osobno przesądzać o jego zasadności.

Dopiero po takim wstępnym ustaleniu można było poddać ocenie konkretne zachowania oskarżonego, do których odniósł się sąd I instancji, traktując jako bezprawne. Część z nich nie może być uznana za znęcanie się nad zwierzętami – tu trafny okazuje się zarzut naruszenia art. 35 ust. 1a ustawy z 21 VIII 1997 roku o ochronie zwierząt. Jeżeli bowiem przypisane oskarżonemu działania nie stanowiły znęcania się, to błędnie zakwalifikowano je z tego przepisu. W taki sposób należy potraktować stwierdzenie sądu rejonowego, iż nieruchomość Z. M. nie była należycie ogrodzona. Miało to – jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku – narażać sąsiadów oskarżonego na ataki ze strony psów. Z pewnością nie jest to sytuacja, w której krzywda dotykałaby lub choćby mogła dotknąć zwierząt. Słusznie o błędnym zakwalifikowaniu tego zachowania jako znęcania się w swojej apelacji wywodził Z. M.. Podobnie należy ocenić stwierdzenie sądu rejonowego, że elementem zaniedbania lub niechlujstwa oskarżonego było to, że w 2014 roku jego psy biegały luzem po nieruchomości. Nieograniczona swoboda w przemieszczaniu się na terenie gospodarstwa raczej służyła, niż szkodziła zwierzętom.

Znamion znęcania się z pewnością nie wypełnia ustalenie, iż jeden z psów miał ślady pogryzienia. Nie sposób wskazać, w jakich warunkach do tego doszło, czy było to wynikiem nieostrożności oskarżonego. Sąd rejonowy nie czyni zresztą takiego założenia, poprzestając na opisie stanu zwierzęcia. Musiałby on jednak wynikać z sytuacji, panującej w hodowli Z. M., z jego ewentualnego zaniedbania czy niechlujstwa. Takiego związku nie wykazano w uzasadnieniu zaskarżonego

wyroku, w ocenie sądu odwoławczego nie da się go przyjąć na podstawie zebranych dowodów. Sam oskarżony twierdził, że nie widział tych śladów u psa, nie podał więc okoliczności, w jakich zwierzę zostało pogryzione. Trudno przyjąć, że mógł temu zapobiec, gdyby utrzymywał na nieruchomości większy porządek, dbał bardziej o czworonogi.

Znęcaniem się nad zwierzętami nie można nazwać tego, że psy przebywały przez większość czasu na podwórku, a gdy warunki były niesprzyjające, w pokoju oskarżonego, a ponadto nie miały kojców, ani legowisk. W tym zakresie w całości można się powołać na stan zwierząt stwierdzony w sierpniu 2016 roku, a następnie w lutym 2017 roku. Gdyby bowiem takie warunki bytowania miały negatywny wpływ na ich zdrowie, zostałyby to spostrzeżone przez kolejne osoby, które się nimi zajmowały. Wszystkie one dysponowały fachową wiedzą, aby to stwierdzić. Postępowanie Z. M., który wypuszczał zwierzęta na podwórze, ale pozwalał im też, gdy zaistniała potrzeba, chronić się w pomieszczeniach mieszkalnych, nie przynosiło im bólu, bądź cierpienia, ani ich na takie krzywdy nie narażało. Trudno stwierdzić, by brak legowisk lub kojców dla psów był dla nich poważną niedogodnością. Na terenie nieruchomości znajdowały się budy i zabudowania, w których zwierzęta mogły przebywać, a także spać przy dobrej pogodzie. Miały zatem zapewnioną wygodę i spokój odpoczynku. Estetyka tych miejsc nie miała dla nich żadnego znaczenia, co słusznie w apelacji podnosił obrońca. Oskarżony przyznawał, że warunki panujące w jego obejściu były ubogie, że nie było ono uporządkowane. Aby dowieść, że stanowiło to znęcanie się nad zwierzętami, konieczne byłoby wykazanie, że miało to wpływ na ich dobrostan. Sąd rejonowy takiego rozumowania nie przedstawił, nie jest ono możliwe w ocenie sądu II instancji.

Za elementy znęcania się nad psami nie można uznać także bałaganu w domu oskarżonego oraz stanu technicznego budynku. Niezależnie od tego, jak stara była to budowla, jak bliska była zawaleniu – czemu przecież przeczył Z. M., a jego wyjaśnień nie uznano w tej części za niewiarygodne – nie sprawiało to bólu lub cierpienia zwierzętom. To, że oskarżony trzymał psy w zrujnowanym budynku w żaden sposób nie szkodziło ich zdrowiu, nie powodowało ich cierpienia. Słusznie zarzucili w tym zakresie apelujący, iż sąd rejonowy dopuścił się naruszenia art. 35 § 1a ustawy o ochronie zwierząt uznając za znęcanie nad stadem to, że hodowla prowadzona była w budynku starym, grożącym zawaleniem.

Nieporządek w pomieszczeniach mieszkalnych i gospodarczych można uznać za udowodniony. Nie ma racji oskarżony, iż wynikał on tylko z działań zwierząt, pozostawionych bez opieki od 10 II 2017 roku. Zdjęcia wnętrz (k. 18, zdjęcie nr 8, k. 22 zdjęcie nr 16, karta 23 zdjęcie numer 18) nie pozostawiają wątpliwości, że zgromadzono w nich wiele różnego rodzaju przedmiotów – ubrań, naczyń, gazet, butów. Zeznania świadków dowodzą, że taki sam stan nieporządku panował w innych izbach. Zwierzęta mogły rozrzucić lub uszkodzić część z tych rzeczy, nie mogły ich natomiast dostarczyć do budynku. To oskarżony musiał je tam gromadzić i pozostawiać bez porządkowania, czyszczenia. Trzeba nazwać takie zachowanie oskarżonego niechlujstwem i zaniedbaniem w zakresie nawet podstawowej czystości i higieny.

Trudno natomiast winić Z. M., iż 14 II 2017 roku na terenie jego nieruchomości w garnku znalazło się zepsute jedzenie, a w budynku znajdowały się psie odchody. Obserwacji tych dokonano 4 dni po pozbawieniu oskarżonego wolności. Przez ten czas nie miał on możliwości sprzątania po psach, dbania o to, by załatwiały swoje potrzeby poza domem, a także dostarczania im świeżej karmy. Stan czystości budynku w tym zakresie nie był wynikiem umyślnego działania Z. M., nie można mu tu przypisywać umyślności.

Rozważania w zakresie możliwości uznania oskarżonego za winnego znęcania się nad psami należało zatem ograniczyć do nieporządku i brudu, panujących w budynku numer (...) w N.. Zasadnie w tym zakresie wywodził obrońca Z. M., że dla zwierząt nie ma znaczenia estetyka otoczenia, że ich ból lub cierpienie nie płyną z tego, że przebywają, odpoczywają w miejscu pełnym śmieci i brudnym. Trzeba uznać, że takie warunki nie miały wpływu na zdrowie, a nawet na wygląd psów trzymany przez oskarżonego. Skoro odpowiednio po dwóch, czterech i pięciu dniach kolejne zwierzęta odbierane z nieruchomości nie były brudne, a tylko „zakurzone” (określenie S. K.), nie nosiły śladów zaniedbań higienicznych, czy zdrowotnych, to warunki tam panujące nie przyczyniły się do pogorszenia ich stanu w tym zakresie. Podkreślić należy, że psy przez ten czas pozostawały bez opieki, nikt nie czyścił ich, nie doglądał.

Bałagan panujący na nieruchomości nie groził też zdrowiu zwierząt w inny sposób – nie sprawiał, że częściej przydarzały im się wypadki, zranienia. Psyzymane przez oskarżonego nie nosiły bowiem żadnych śladów takich zdarzeń. Oznacza to, iż zaśmiecenie obejścia nie powodowało dla nich bólu lub cierpienia. Słuszne okazały się zatem zarzuty apelacji wywiedzionych na korzyść Z. M., zarzucające sądowi rejonowemu w tym zakresie naruszenie art. 35 § 1a ustawy o ochronie zwierząt.

Trafnie w apelacjach podniesiono zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę do wydania wyroku sądu rejonowego. Skarżący wskazywali, że brak było powodów do ustalenia, że warunki bytowe psów sprzyjały rozwojowi u nich chorób. Również w tym zakresie można odwołać się do wyników badań zwierząt, prowadzonych przez kolejnych fachowców. Trzeba tu zaznaczyć, że sprawdzenia te miały miejsce przez dłuższy czas, do lutego 2017 roku, dotyczyły stada liczącego do 10 osobników. Gdyby warunki trzymania psów przez Z. M. prowadziły do zachorowań, z pewnością nastąpiłoby to przynajmniej u części czworonogów. Jeżeli nie da się ustalić, by którekolwiek ze zwierząt chorowało z powodu stanu nieruchomości, jeśli w lutym 2017 roku wszystkie były w bardzo dobrej kondycji, to ocena warunków ich hodowania przez oskarżonego, zaprezentowana przez sąd rejonowy, była nietrafna.

Podobnie ocenić należy ustalenie sądu I instancji, że w 2014 roku stwierdzono wysypywanie przez Z. M. karmy dla psów na ziemię. Niezależnie od tego, czy byłby to element niechlujstwa lub zaniedbania w rozumieniu art. 6 ust. 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt, takie stanowisko sądu rejonowego nie znajduje poparcia w żadnym dowodzie. W toku postępowania uzyskano relację J. T. (k. 149-150), która w 2014 roku usiłowała przeprowadzić kontrolę na nieruchomości oskarżonego oraz protokół z innej takiej czynności (k. 164). Żaden z tych dowodów nie wskazuje, że podczas owych wizyt stwierdzono wysypywanie jedzenia dla psów bezpośrednio na ziemię. J. T. przesłuchiwana przed sądem zeznawała o tym, że widziała rozrzuconą karmę, lecz wyraźnie odnosiła się do stanu z 14 II 2017 roku. Z notatki urzędowej policji (k. 35) wynika, że jedzenie dla zwierząt wysypano 12 II 2017 roku, uczynili to pracownicy schroniska. Analizowane ustalenie sądu rejonowego było więc błędne, co słusznie zarzucił oskarżony.

Z powyższych rozważań wynika, iż oskarżony i obrońca skutecznie zakwestionowali prawidłowość ustaleń faktycznych przyjętych przez sąd I instancji za podstawę wyroku lub też trafnie wywiedli, że zachowania Z. M. nie nosiły znamion przypisanego mu czynu zabronionego. Omówione postępowanie oskarżonego nie wypełniało też znamion innego czynu. Musiało to skutkować, zgodnie z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 414 § 1 k.p.k. zmianą zaskarżonego wyroku i uniewinnieniem Z. M. od zarzucanego czynu.

Apelacja prokuratora, której argumenty opierały się na przekonaniu, że oskarżony popełnił zarzucany czyn, w tej sytuacji stała się bezzasadna. Tylko na marginesie należy zanotować, że ustalenie, iż Z. M. był wcześniej karany za przestępstwa, przyjęte przez sąd I instancji i powtarzane w odwołaniu oskarżyciela publicznego, było nieprawidłowe. Oskarżony karę pozbawienia wolności, orzeczoną w sprawie II K 1316/06 Sądu Rejonowego w Lubaniu odbył do 5 V 2007 roku. Później zapadł wobec niego wyrok, w którym wymierzono mu karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania – okres próby minął pomyślnie 1 IX 2015 roku. Treść art. 107 § 1 k.k., art. 108 k.k. i art. 76 § 1 k.k. nie pozostawia wątpliwości, iż oba skazania uległy zatarciu w maju 2017 roku, a więc w chwili wyrokowania przez sąd rejonowy oskarżony był osobą niekaraną za przestępstwa.

Wobec uniewinnienia Z. M., na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 635 k.p.k. stwierdzono, iż koszty procesu ponosi Skarb Państwa. Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 V 1982 roku prawo o adwokaturze oraz § 17 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, zasądzono na rzecz adw. J. R. 516,60 złotych tytułem zwrotu kosztów działania jako obrońca oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym, w tym 96,60 złotych jako podatek VAT.